



Z naszego wschodniego frontu: 3 pułk Legionów ścigający nieprzyjaciela, przeprawia się przez Niemen pod Zboiskami w dniu 6 października b. r.

rozciągłości i sile. Cisza, jaka tu dziś panuje, może być bardzo łatwo zwiastunką zbliżającej się burzy.

W dziejach polskiego oręża mordercze zapasy nad Niemnem, Dnieprem, Dźwiną i Berezyną zajęły bardzo poważne miejsce, przysparzając laurów, zdobywających nasze sztandary. Żołnierz nasz, tak regularny, jak i ochotnik, złożył tu dowody męstwa i bezgranicznej miłości ojczyzny, walcząc, nieraz w bardzo ciężkich dla siebie warunkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Czytając i słysząc sprawozdania z przebiegu walk na tym froncie, nieraz poprostu i wierzyć się nie chce, że pogrom bolszewików był dziełem młodego, polskiego żołnierza, u którego doświadczenie wojenne zastępował zapał i wiara, że walczy za świętą sprawę. Znajdzie się też zapewne kiedyś pióro, które ku wiecznej pamięci skreśli dzieje tych prawdziwie tytanicznych zapasów, jakie się tu rozegrały. Na razie zadowolić się musimy fragmentami, dochodzącymi dość skąpo do wiadomości ogółu, a stwierdzającymi, że każdy żołnierz polski, walczący na wschodnich kresach, to bohater, godny stanąć w jednym rzędzie z swymi dziadami i pradziadami, którzy krwią swoją znaczyli pochód wojsk napoleońskich na Wschód.

Z krwi tej, przelanej na tej ziemi, wyrosło pokolenie mścicieli, strzegących pilnie granic Ojczyzny przed najazdami odwiecznego a zdrazieckiego wroga. Wychowani na ideałach Mickiewiczowskich, choć wiekiem młodzi, mogą się śmiało porwać na zduszenie czerwonego centaury. Za sobą mają już świetną przeszłość, przed nimi może się rychło otworzyć pole do nowych popisów.

Z niedawno stoczonych zwycięskich walk na tym terenie podajemy w niniejszym numerze ilustracje, przedstawiające pościg naszej armii za uchodzącymi w popłochu hordami czerwonej dziczy. Jedną z nich, to moment z przeprawy 3 pułku Legionów przez Niemen w dniu 2 października b. r. pod Sielcem, drugą zaś w dniu 6 października pod Zboiskami.

### Francusko-polskie braterstwo broni.

Dobrze zrozumiany własny interes każe Francji widzieć w Polsce swego sprzymierzeńca. Istnieje też silny i ścisły kontakt między obu temi państwami, a dowodem tego pobyt stałej misji militarnej francuskiej w Polsce, jakoteż udzielenie nam

ność interesów, co zaznaczyła niejednokrotnie prasa francuska. Jenerał Henrys, d. tymczasowy szef sztabu misji militarnej francuskiej w Polsce i jenerał Weygand i liczni oficerowie francuscy oddali Polsce, zwłaszcza w czasie ostatniej inwazyi bolszewickiej, bardzo wielkie usługi, uznane z wdzięcznością przez nasze czynniki kierujące i całe polskie społeczeństwo.

Ze strony oficjalnej polskiej stwierdzono już niejednokrotnie, że istnieją silne węzły braterstwa między armią polską i francuską. S osobność do tego dał niedawno odjazd jenerała Weyganda, ostatnio zaś dekoracja orderem „Virtuti militari” jenerała Henrysa, powołanego na inne stanowisko w swej ojczyźnie, oraz oficerów francuskich, którzy brali udział w naszych walkach pod Warszawą i nad Niemnem i położyli tam dla naszego kraju niemałe zasługi.

Uroczyste wręczenie odznak orderowych przez Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego, odbyło się w Belwederze, w dniu 11. października b. r.

Dekorowani zostali jenerał Henrys, jenerał Billote, jenerał Durant, pułk. Happe, pułk. Loir, pułk. Eyraud, pułk. Faury i kap. Mazerat. Uroczystość odbyła się w obecności Naczelnika Państwa, posła francuskiego w Warszawie p. Pauvafien i ministra spraw zagranicznych Sapiehy.

Naczelnik Państwa zwrócił się do oficerów francuskich z przemową, przypominając, że kiedy Napoleon z ogromną armią przechodził przez Polskę, znajdowało się w jego wojskach kilku oficerów, na których piersiach błyszczały skromne krzyże „Virtuti militari”. „Jestem szczęśliwy — mówił Naczelnik — że po stu latach danem mi jest odnowić tradycję braterstwa Francji i Polski i mogę odznaczyć dzielnych oficerów francuskich, którzy się szczególnie odznaczyli w walkach”. Mazyka odegrała hymn polski i Marsyliankę, a kompania honorowa



Z naszego wschodniego frontu: Nasze wojska w pościgu za uchodzącym nieprzyjacielem przekraczają Niemen pod Sielcem w dniu 2 października b. r.

czynnej pomocy w czasie niedawno grożącego od Wschodu niebezpieczeństwa. Pomoc ta ograniczyła się wprawdzie tylko na wysłaniu pewnej liczby oficerów i zaopatrzeniu nas w materiał wojenny, w każdym razie stwierdziła, że oba kraje wiążą wspól-

przedefiniowała przed Naczelnikiem Państwa i odznaczonymi oficerami. Wieczorem odbył się w Belwederze obiad, podczas którego Naczelnik Państwa toastował na cześć Francji i jenerała Henrysa.

W odpowiedzi jenerał Henrys wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Naczelniku Państwa! Proszę mi pozwolić podziękować w imieniu oficerów francuskich, którzy Pan łaskawie zaprosił do swego stołu, za wielki zaszczyt, jaki nas spotkał przez otrzymanie z ręki Pana krzyżów „Virtuti militari”.

Będzie on dla nas drogą pamiątką wielkich chwil, które przeżyliśmy niedawno u boku sławnej armii polskiej. Zapamiętamy również słowa Pańskie, wiążące nas z tak Panu drogimi tradycjami napoleońskimi. Czyż po roku 1807 nie widnieją na listach kawalerów orderu „Virtuti militari” nazwiska oficerów francuskich obok nazwisk oficerów polskich. Nazwisko Davout obok Poniatowskiego zaciśnięte jeszcze mocniej nierozzerwalne węzły przyjaźni, łączącej obie nasze armie.

Opuszczam armię polską w chwili jej pełnego powodzenia i sławy. Od roku śledzę wszystkie jej postępy, wszystkie wysiłki tej borykającej się z trudnościami wszelkiego rodzaju, zaopatrzonej w niedostateczne środki armii, która tworzyła się i organizowała wśród walki, a mimo wszystko doszła do zwycięstwa.

Obecnie otwiera się dla niej nowa faza, potrze-



Francusko-polskie braterstwo broni: Uroczyste wręczenie krzyżów „Virtuti militari” oficerom francuskim na dziedzińcu w Belwederze w dniu 11 października b. r.